GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 157. W Piątek dnia 9. Lipca. 1841.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 3. Lipca

Dowiadujemy się o zaszłym skonie ś. p. Wojewodziny Wielhorskiéj (w majątku własnym Rusinowie) i Karol. z baronów Raschau Zarębskiéj.

W dniach 24. 25. 26. Czerwca r. b. odbywały się examina uczniów Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa, w obecności Dyrektora Wydziału Wyznań JW. Radzcy Stanu Kozłowskiego, Członka Rady Wychowania Księdza Prałata Deckerta i Członka Rady Nadzorczéj Instytutu, JW. Hrabi Jana Łubieńskiego.

Francya.

Z Paryża, dnia 29 Czerwca.

Rozpowszechniona przed niedawnémi czasy pogłoska o rozwiązaniu Izby nie potwierdziła się, podobnie jak wszystkie bystre domysły o kombinacyach ministeryalnych. Ponieważ jednak gabinet sessyę szczęśliwie przetrwał, być może, że się teraz sam rozwiąże.

W Messager czytamy: „Raz już z największą pewnością zbijaliśmy pogłoskę, rozsiewaną przez niektóre dzienniki pod względem zamiaru ministeryum zmodyfikowania praw dotyczących się czynności Sądu przysięgłych w sprawach politycznych. Ponieważ ją onegdaj Konstytucyonista powtórzył, musimy mu znowu kłamstwo zadawać.“

Rząd ogłasza dzisiaj następujące depesze telegraficzne: »Marsylia, dn. 28. Czerwca. Sekretarz poselstwa i zarządca konsulatu do Ministra spraw zagranicznych.

Alexandrya, d. 11. Czerwca. — Mehmed Ali dnia wczorajszego nowy hatiszeryf uroczyście ogłosić kazał. Pytanie dotyczące haraczu osobny ferman reguluje i tuszą tu sobie, że jeszcze niektórych dozna modyfikacyi.“

Marsylia, d. 28. Czerwca. — Konsul francuzki do Ministra spraw zagranicznych.

Malta, d. 24. Czerwca. — »Great Liverpool« wczoraj wieczorem z listami indyjskiémi z Alexandryi tu zawinął, listy te z Bombaju d. 23. Maja odeszły. Z Chin nie donoszą żadnych nowin, Commodore Sir Jerzy Bremer d. 8. Maja był jeszcze w Kalkucie. — Dn. 13. Czerwca na Krecie znowu stoczono utarczkę między Grekami i Turkami; zwycięstwo niepewne. — Admirał Stopford dn. 19. z Malty do Anglii się puścił.“

Kapitan jeden gwardyi narodowéj, którego z powodu wysłowienia się jego przeciw for-

tyfikacyi Paryża rząd zasuspendował, został teraz przez kompanią swoją wyższym oficerem obrany. Twierdzą, iż Minister spraw wewnętrznych unieważnienia wyboru tego domagać się będzie.

Piszą z Bajonny dn. 26. Czerwca: »Na żądanie gabinetu hiszpańskiego X. Biskup Pampeluński, który po wygnaniu swém z Hiszpanii w Bajonnie był osiadł, od Ministeryum francuzkiego otrzymał rozkaz, aby w mieście jakiém w głębi Francyi zamieszkiwał.«

Giełda, dn. 29. Czerwca. Renty francuzkie na giełdzie w skutek nadeszłéj drogą telegraficzną wiadomości, że Mehmed Ali ferman Sułtański ogłosić kazał, szybko w górę poszły, ale podskoczenie to nie długo trwało.

Ministrowi marynarki przysłano tablicę, która była umieszczoną nad bramą miasta Thaza w Algierze. Tłómaczenie z arabskiego jéj napisu brzmi:

„Chwała Najwyższemu! Modlitwa jest pociechą apostoła boskiego! To miasto Thaza jest znowu odbudowane i zaludnione za pośrednictwem Emira wiernych, pana naszego El Haysch Abd-el-Kader. Boże dajmu zwycięztwo! Gdy tu przybył wziąwszy Boga na świadka swych czynności i myśli, rzekł: Bóg wie, że to dzieło z biegiem czasu będzie moim pomnikiem, bo ci wszyscy, którzy w roku 1255 zbliżą się do mnie, których miłość pokoju do tego szczęśliwego sprowadziła kraju, ten wizerunek moich dobrych czynów najodleglejszéj przekażą potomności.“

Najgłówniejszym celem podróży p. Thiers jest zwiedzenie miast niemieckich, w których niegdyś przebywały francuskie wojska, a to dla zasięgnienia w nich źródeł do swojéj historyi Cesarstwa. Dla tego samego celu zwiedzi on Berlin.

Turcya.

Gazety francuzkie zamieściły jakiś manifest zrokoszowanych Kreteńczyków, w którym też następujące czytamy ustępy: «Rzućmy okiem na stan wyspy Krety podczas ottomańskiego i egipskiego panowania, a przekonamy się natychmiast, o ile wyspa ta na sile i pomyślności straciła. Pominąwszy czasy starożytne, kiedy wyspa nasza 1,200,000 ludności liczyła, przypominamy tylko, że jeszcze za czasów Wenecyańskich 900,000 mieszkańców miała. Przy zdobyciu przez Turków w 1669. r. liczba ta do 600,000 się zniżyła. Przy początku rewolucyi greckiéj w roku 1821. ledwo 300,000 mieszkańców miała a dzisiaj ludność cała nie przechodzi 150,000 dusz, a pomiędzy témi jest jeszcze około 35,000 Turków. Porównanie tych stósunków liczebnych dzielniéj przemawia, nad wszelkie rozumowania. Nieszczęśliwe położenie Kreteńczyków pogorsza się od dnia do dnia, a gdy się dowiedzieli, że nowy układ ich powtórnie bezwarunkowo pod panowanie tureckie poddaje, tylko zaufanie w Bogu i w pieczy wielkich mocarstw ich od rozpaczy wstrzymać mogło. Wiadomość ta rozpostarła trwogę między ludnością chrześciańską wyspy i pozbawiła wychodzców wszelkiéj nadziei, iż będą mogli kiedykolwiek do rodzinnego wrócić kraju. Opuszczeni od cywilizowanéj Europy, mając się znowu stać ofiarą rządu ottomańskiego i ludności tureckiéj téj wyspy, jęli się Kreteńczykowie oręża, aby najświętszéj bronić sprawy. Nie jest to duch zemsty, który nimi włada, bo szanowano własność dawniejszych ciemiężycieli, chociaż tę własność mieszkańcom wyspy gwałtem wydarto. Kreteńczykowie jeszcze więcéj uczynili, wezwali ich albowiem, żeby w prawach ich udział mieli i wspólnie z nimi do oswobodzenia ojczyzny się przyłożyli. Nareszcie wydali do wielkich mocarstw wyłuszczenie powodów swego postępowania i błagali pomocy ich i miłosierdzia. Jakież tedy postanowienie mocarstwa sprzymierzone pod względem Krety uczynią? Trudno to przewidzieć. Nie można mieszkańców jéj przynajmniéj nigdy z Syryjczykami porównać; nigdy tu nie ujrzą zakapturzonych Chrześcian obok Turków za islamem przeciw krzyżowi św. walczących. Dotychczas jeszcze nie zaszło żadne starcie, ale krew wkrótce lać się będzie i Kreteńczykowie poprzysięgli, że albo zwyciężą albo pod gruzami ukochanéj ojczyzny swojéj zginą. Tuszą sobie, że Opatrzność łaskawa ich nie opuści, że mądrość gabinetów istotne położenie państwa tureckiego rozważy i przez środki, odpowiednie oświeconemu duchowi wieku naszego, nieobrachowane klęski, jakie Wschodowi zagrażają, odwróci. Kreteńczykowie z swéj strony nie złożą broni, zanim pod gwarancyą wielkich mocarstw, szczęścia ojczyzny nie ustalą. Spes in virtute, salus in victoria!«

Też same gazety udzielają następującego pisma z Kandyi z d. 8. Czerwca: «D. 4. Czerwca wychodźcy Kandyoci Konsulom Francyi, Anglii i Rossyi za podjęte na korzyść ich u Tahira Baszy usiłowania, jako też za ofiarę przewiezienia ich na okrętach wojennych do Grecyi, podzięki swe złożyli i im równocześnie oświadczyli, że na zgromadzeniu wszystkich dowódzców postanowiono, iż lepiéjby było zginąć, aniżeli ojczyznę opuszczać i oddać ją pod powagę Sułtana. — Niesie pogłoska, że Pułkownik jednego pułku arabskiego

nie chciał żołnierzy swych naprzeciw powstańcom prowadzić, którzy cofnąwszy się do gór pod Sphakią od napadów szańcami się zabezpieczyli. Dodawano, że parostatki tureckie z Sudy z pieniędzmi do Prevesy popłynęły, aby zawerbować korpus Albańczyków, usposobionych do wojny z góralami.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z d. 29. Czerwca obejmuje między innémi następujące ogłoszenie Król. Prowincyonalnego Kollegium Szkolnego: Tutejszy praktyczny lekarz, Pan Dr. Matecki, udzielał bezpłatnie, przy pomocy płatnéj przez siebie nauczycielki, uczennicom instytutu kształcenia guwernantek przy Królewskiéj szkole Ludwiki tak stósownéj nauki w ćwiczeniach ciała, powszechnie za dobroczynne dla płci żeńskiéj uznanych, iż obecnie te uczennice są w stanie przewodniczenia tym ćwiczeniom ciała dla płci żeńskiéj. Pan Dr. Matecki zjednał sobie przez to wielką zasługę przy tym instytucie naukowym i czujemy się być obowiązanymi, wyznać to publicznie przy wynurzeniu naszego podziękowania; — następujący przedmiot cenzuralny: Wymienienione poniżéj dzieła polskie, wyszłe za granicą, wolno w państwie Pruskiém przedawać: 1) Ostatnia podróż do Francyi i ostatnie jéj wrażenie przez Z. K. G. R. Lipsk 1841. — 2) O moralności dla kobiet. Kraków 1841. — 3) Rozrywki umysłowe. Kraków 1841. — 4) Życie marszałków francuzkich; 1szy i 2gi zeszyt. Warszawa 1841. — 5) Życie Napoleona; 12. i 13. zeszyt. Warszawa 1841. — 6) Wychowaniec natury i ukształcony człowiek. Warszawa 1841. — 7) Zoonomia weterynarna, przez Adamowicza, Dra i Professora. Wilno 1841. — 8) Alleluja. Almanach religijny. Warszawa 1841.; — doniesienie, że we wsi Mielencinie, powiatu Ostrzeszowskiego, pokazała się w trzodzie chlewnéj zgorzelina śledziony, dla czego styczność z tą wsią co do téj trzody wzbronioną została; — doniesienie, że w następstwie przesiedlenia mieszkańców hollendrów Trakt, ptu Obornickiego, na grunta leśne pod Jerzynem ptu Średskiego, powstała nowa posada, któréj dano nazwę »Bitterfeld«; — i doniesienie o darach. — Tenże dziennik z dn. 6. Lipca r. b. obejmuje między innémi obwieszczenie względem wycierania kominów; — następującą pochwałę: Przy gaszeniu pożaru dnia 20. z. m. w Strzałkowie, powiatu Wrzesińskiego, odznaczyli się: 1) nadewszystko właściciel ziemski Jakób Korytowski, obok niego 2) kommissarz gospodarczy Aredzki z Kornat, 3) sołtys Franciszek Maciejowski z Kornat, 4) sołtys Jędrzej Leśniewski z Łążec i 5) szewc Wilhelm Hoerner z Strzałkowa, co z pochwałą do wiadomości się podaje; — ogłoszenie, że w następstwie uregulowanych stósunków dominialno-włościańskich i odbudowania niektórych gospodarzy w dobrach 1) Szrabki i Dominowo, 2) Stroszki i 3) Bagrowo w powiecie Średskim, powstały na polach tychże dóbr trzy nowe wsi osadnicze, które wedle dziedziców życzenia otrzymały nazwy; »Marianowo,« »Kokoszki« i »Bagrowo«.; — i następującą kronikę osobistą: Właściciel dóbr ziemskich Edmund Swinarski w Gdaszynie ptu Obornickiego, obrany drugim Deputowanym powiatowym i potwierdzony.

Pisarze listów we Włoszech. — We wszystkich wielkich miastach we Włoszech, znajdziesz publicznych pisarzy listów. Są to powiększéj części złożeni z urzędu adwokaci i notaryusze, którzy tym sposobem na codzienne utrzymanie sobie zarabiają. Ubiór ich stanowi zwykle biały pilśniowy kapelusz i czarny wytarty frak staroświeckiéj mody; przytém duże, na zakrzywionym nosie oparte okulary stalowe. Latem i zimą siedzą przy ulicy, albo w otwartych drzwiach przed stolikiem. W Neapolu obrali sobie miejsce pod kolumnadą San Carlo i niedaleko poczty. Przypatrzmy się im dokładniéj. Zaledwie że majtek, który staréj swéj matce w Sycylii wiadomość przysłać pragnie, żołnierz, który do młodéj żony w Kapri, lub dziewczyna, która do kochanka za granicą list chce napisać, słowo wyrzeknie, już skrzypi piórem biegły pisarz, który z równą szybkością procesa, doniesienia o śmierci, westchnienia miłosne, sprawy handlowe, umówione schadzki i spadkobierstwa załatwia. Patrz, oto stoi przed nim dziewczyna i żali się na swe nieszczęście; przyciska ręką wzdymającą się pierś, jakby w niéj stłumić chciała swe uczucie; rzęsiste łzy płyną jéj z oczu. »On jest zdrajcą!« mówi, »a przecież kocham go z całéj duszy!« — »Zdrajcą, — z całéj duszy«, powtarza pisarz smarując stępionem piórem po papierze. — »Napisz mu wpan«, rzecze dziewczyna daléj, «aby pamiętał o przysiędze, aby nie zapomniał o figowém drzewie w Ponticelli, o wieczorze, w którym mi mówił: »Bogdajbym nigdy zbawionym nie był, jeżeli cię opuszczę.« Ha, Antonio, teraz inna posiada twoje serce! Złorzeczę jéj! Napisz mu wpan, że ją przeklinam! — Widziałeś wpan kiedy Antonio Farsana? Ma on najczarniejsze oczy w całych

Włoszech, ale jest diabłem. Nienawidzę go. Gdy powróci, uduszę go w moich ramionach!« — „Czy mam to wszystko w liście wyrazić?“ odzywa się pisarz, wyszukujący palcami w tabakierce resztki tabaki. — „Bierz cię licho panie pisarzu! Ty jestes stary gap', który się wcale na miłości nie zna!“ rzecze dziewczyna, uderzywszy nogą o ziemię. Potém zaczyna znowu rozwodzić żale, aż pokąd starzec listu nie skończy. Rzecz jasna, iż pisarze ci są powiernikami ludu; znają oni prawie tyle jego tajemnic ile spowiednicy i rada ich ma wielką wagę u prostoty. Przy wolnym czasie zajmują się przepisywaniem; dla tego ujrzysz przy nich zawsze potężny słój atramentu i dużą misę z piaskiem, pośród stosów papieru, które ogromnemi kamieniami z lawy lub mozaiki są przyciśnięte. W z Rymie wywieszają chorągiewki, jako znamiona zatrudnienia swojego; ujrzysz tam malowane płomieniste, sztyletami przeszyte i łańcuchami spojone serca, tudzież inne godła osnowy listowéj, które największy odbyt mają. Można także u nich dostać gotowych listów miłosnych, które powyższemi znakami są opatrzone.

Na balach w Lugdunie, wymawiano młodym damom, że zajęte strojem i tańcem tak łatwo zapominają o nieszczęściu, które przez wylew wody niedawno ich spotkało i z tego powodu napisano na nie następujący wiersz szyderski:

Q'uest-il de plus léger que la plume légère?
La poussière.
Mais après la poussière?—Ah, c'est le vent—Eh bien,
Après le vent?—La femme.—Après la femne?—Rien.

Teraźniejsza moda u dam noszenia sukni z ogonem, ma swój początek w arystokracyi. — Dama, która tak długą nosi suknię, iż nią bruku dotykać może, daje do poznania, że nie dba o suknię i że jéj niekoniecznie potrzeba pieszo na ulicy wystąpić. Aleź i żony mieszczan stósownie do mody, noszą teraz przydługie suknie i pojawiają się w nich licznie na naszych pyłem zaprószonych ulicach. A że te niewiasty każdego dnia targowicę i kramy dla potrzeb niezbędnych zwiedzać muszą, wracając więc, przynoszą mnóstwo plugawego śmiecia do domu. Prawda, że ulice zamiatane tak drogiemi materyami na czystości zyskują, ale jestto rzecz śmiechu godna, gdy mieszczanka przechadzając się podczas mocnego wiatru pył uliczny długą suknią poddyma i tym sposobem względem okoliczności swoich nas omamić i oczy nam zaprószyć usiłuje. Niech sobie damy, które po ulicach stolicy kołyszą się w wytwornych powozach, stroją się w długie, ziemi dotykające suknie; ale przecież gospodynie nasze, które nie mają na zbytek majątku i których mężowie krwawo pracować muszą, niech w swoich krótkich okolicznościach także krótko się noszą.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypotecznéj nieruchomości w Paproci pod Nr. 47. położonéj, do Bogumiła Labsch należącéj, mają być dla grzebieniarza Jana Jakóba Masikowskiego w Schwiebus na mocy obligacyi z dnia 2. Marca 1805. 600 talarów wyraźnie sześćset talarów zapisane.

Ponieważ dłużnik twierdzi, iż summa ta jest zapłaconą, lecz kwitu potrzebnego przystawić nie może, przeto zwyż wspomniony wierzyciel event. tegoż sukcessorowie, cessyonaryusze, lub ci, którzy praw jego nabyli, niniejszém wzywają się, aby pretensye swe w terminie na

dzień 29. Października r. b.

zrana o godzinie 10téj przed Baronem Manteuffel, Assessorem Kamery, w miejscu posiedzeń Sądu tutejszego wyznaczonym usprawiedliwili. Niestawający z pretensyami swemi realnemi do nieruchomości téj prekludowanemi i im w téj mierze wieczne milczenie nałożoném zostanie.

Grodzisk, dnia 27. Kwietnia 1841.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

Bióro podpisanego znajduje się w kamienicy kupca Mikulskiego.

Kościan, dnia 8. Lipca 1841.

Brachvogel II.
Komissarz sprawiedliwości.

Postanowiwszy z moim składem optycznych instrumentów wyjechać ztąd w przyszłą środę, mam honor o tém najuniżeniéj donieść i pochlebném dla mnie będzie, jeżeli przez ten czas jeszcze licznie będę zwiedzany. Mieszkanie moje przy Wrocławskiéj ulicy w hotelu Saskim pod Nr. 8. na dole.

H. Hassler,
Król. Bawarski examinowany optyk.

Igrzyska olimpijskie

w królewskiéj ujeżdżalni uzarów.

Dziś w piątek dnia 9. Lipca po raz pierwszy: Angielski Hundor jako koń skoczny, sadzący przez wysokie i szerokie przedmioty. Potém: Cours de Sabine na 9ciu nieosiodlanych koniach, wykonany przez JPana Salomońskiego.

Początek o godzinie 7½.

C. Gärtner,
ujeżdżacz sztuczny i szkolny.